

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 287 (8971)

Białystok — Łomża — Suwałki, 22—23 grudnia 1979 r.

Nakład: 209.945

Cena 1 zł

Niezmienne poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego

Uchwała Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych w związku z decyzją NATO

WARSZAWA (PAP) — 21 bm. odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych. Obradom przewodniczył pos. RYSZARD FRELEK (PZPR).

Komisja podjęła następującą uchwałę:

„Decyzja NATO o wprowadzeniu do Europy zachodniej nowych rakietowców — jądrowych broni wywołuje oburzenie szerokich kręgów opinii publicznej polskiej. W listach i apelach uchwalanych na wiecach w zakładach pracy, uczelniach i instytucjach lub kierowanych indywidualnie przez przedstawicieli różnych środowisk stwierdza się, że forsowanie przez NATO wysiłku zbrojeniowego zakłóca

rzystną dla wszystkich narodów realizację historycznego helskiego Aktu Końcowego. Naród polski, tak ciężko doświadczony przez ostatnią wojnę i traktujący pokój jako największe dobro, jest głęboko zaniepokojony tą decyzją i wszystkimi jej negatywnymi konsekwencjami. Społeczeństwo polskie, od dawna szczególnie wyczulone na nuklearne zagrożenie w Europie i wzrost potencjału militarnego Republiki Federalnej Niemiec, ocenia te plany

NATO jako niezmienne poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego.

Podzielając w pełni te odczucia, Komisja Spraw Zagranicznych uważa, że decyzja Rady NATO jest sprzeczna z istotą procesu odprężenia, który w latach 70-tych przyczynił do istotnej poprawy klimatu politycznego i rozszerzenia współpracy w stosunkach Wschód — Zachód. Polska wraz ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi nie szczędziła wysiłków, aby proces ten po-

ciąg dalszy na str. 3



Przeciwko decyzji NATO w sprawie rozmieszczenia w Europie zachodniej nowych rodzajów broni atomowej protestują pracownicy Zakładu Sprzętów „POLMO” w Koźminie.

Wojewódzka Konferencja PZPR w Pile

PIŁA (PAP) — W „Pomysłach” — to wspólna robota — pod tym hasłem odbyła się, 21 bm. Wojewódzka Konferencja PZPR w Pile. Była to 42-tysięczna sesja członków wojewódzkiej organizacji partyjnej reprezentowanej na konferencji 250 delegatów. Obecni byli: członkowie centralnych władz i cen-

ciąg dalszy na str. 3

z trzech województw

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY KW PZPR W BIAŁYMSTOKU

Na wczorajszym posiedzeniu Egzekutywy KW partii w Białymstoku zapoznana się z realizacją Obywatelskiego Czynu 35-lecia PRL. Uchwalony przez rady narodowe stopień podstawowego planu czynów społecznych. Białostocki w roku 1979. został uzupełniony o nowe przedsięwzięcia. Ostateczną wartość prac określono na 285 mln zł, uzyskiwaną głównie przy budowie i remontach dróg oraz robotach komunalnych i mieszkaniowych. W przeliczeniu na jednego mieszkańca województwa wartość czynów, które podsumowane zostaną do kwietnia przyszłego roku, wyniesie około 449 złotych.

W okresie niepełnych trzech kwartałów br. wykonano lub ukończono 46 km dróg, oddano do użytku 5 remiz strażackich, posadzone w ramach konkursu na najlepszą sadzonkę 173 tys. drzewek i krzewów. Zaawansowanie Czynu 35-lecia jest dobre, choć niektóre obiekty wobec obiektywnych trudności z robotami specjalistycznymi i braków materiałowych — nie zostaną przekazane do użytku w przewidzianym terminie.

Członkowie Egzekutywy KW zapoznali się z analizą za-

trudnienia nauczycieli szkoły dziesięcioletniej w woj. białostockim. Do 1990 roku zwiększy się o prawie 2100 osób liczba nauczycieli na pełnych etatach, a deficyt nie — powinien przekroczyć 1,7 proc. planowanego zatrudnienia. Plan zapewnienia kadry dydaktycznej dla powszechnego szkolnictwa średniego określono jako w pełni realny.

ciąg dalszy na str. 3

„Józef Chelmoński” — nowy nabytek PLO

GDANSK (PAP) — 21 bm. stocznie Marine Industries LTD w Soreli opuścił M/S „JOZEF CHELMONSKI”, drugi z serii czterech semikontenerowców zamówionych przez PLO w Kanadzie. Podobnie jak pierwszy statek z tej serii, „Jacek Malczewski”, jest to motorowiec o nośności 17 tys. ton przeznaczony do przewozu kontenerów, drobnej konwencjonalnej, a także ładunków chłodzonych i płynnych oraz ciekłego sprężu inwestycyjnego. Statek może pomieścić 370 kontenerów. Jednostka wyposażona została w silnik produkcyjny H. Cegielskiego o mocy 23 tys. KM pozwalający na przekroczenie prędkości 20 węzłów.

Ten nowoczesny drobnicowiec pływający będzie na linii australijskiej PLO.

Tratwą przez Atlan (y)

KOPENHAGA (PAP) — 31 letnia Danka Ki Arens zamierza podjąć próbę przepłynięcia Oceanu Atlantyckiego na tratwie i przebyć trasę prowadzącą z Wysp Kanaryjskich na Jamajkę. Odważna żeglarka sądzi, że jeśli dopiszą warunki atmosferyczne podróż powinna potrwać niewiele ponad dwa miesiące.

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO, ŁOMŻYŃSKIEGO I SUWAŁKIEGO.

DZIS — zachmurzenie duże, miejscami opady śniegu i śniegu z deszczem. Temperatura maksymalna ok. +2 st., minimalna od 0 do -2 st. C. Wiatr słaby, zmienny.

JUTRO — miejscami opady śniegu z deszczem, nieco cieplej. DZIS imieniny: Zenona i Honoraty.

JUTRO — Wiktorii i Stawomir. (śka)



Depesza gratulacyjna P. Jaroszewicza

WARSZAWA — Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosował depeszę gratulacyjną do premiera rządu Republiki Irlandzkiej Charlesa Haughey'a w związku z objęciem przez niego tego stanowiska.

Po trzęsieniu ziemi, w Kolumbii

WARSZAWA — W związku z trzęsieniem ziemi, jakie nawiedziło Kolumbię, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jablonski wystosował depeszę z wyrazami współczucia na Ocie prezydenta Republiki Kolumbii Julio Cezara Turbay Ayala.

Zakończenie sesji OPEC

BUENOS AIRES — W Caracas zakończyła czterodniowe obrady konferencja ministrów krajów członkowskich Organizacji Eksporterów ropy Naftowej OPEC. Konferencja nie przyniosła porozumienia w sprawie jednolitej ceny ropy pozostawiając tę kwestię przyszłej nadzwyczajnej sesji tej organizacji.

Podpisanie dokumentu w sprawie Rodezji

LONDYN — W piątek w południe w Londynie odbyła się uroczystość podpisania dokumentu końcowego w sprawie przyszłości Rodezji, wynagrodzenia w toku rozpoczętej przed trzema miesiącami konferencji z udziałem antygonistycznych grup państw afrykańskich i Wielkiej Brytanii.

Spotkanie Asad — Arafat

KAIR — Prezydent Syrii, Hafiz Asad i przywódca Palestyny, Jasser Arafat spotkali się w piątek w stolicy Syrii, Damaszku.

Odezwa Światowej Rady Pokoju

HELSINKI (PAP) — Uczestnicy nadzwyczajnej sesji Biura Prezydium Światowej Rady Pokoju, która odbyła się w Helsinkach, zwrócili się do wyświadczenia światowej o wyświadczenie przeciwko decyzji Paktu Północnoatlantyckiego o rozmieszczeniu w Europie zachodniej nowych, amerykańskich rakiet średniego zasięgu z głowicami jądrowymi. SRP wyraża w odezwie wszystkie milujące pokój siły do nasilenia protestów przeciwko instalowaniu nowych rakiet amerykańskich w Europie. Decyzja NATO nie powinna być zrealizowana.

20 bm., przekazany został do eksploatacji zelektryfikowany odcinek linii kolejowej Poznań — Zbąszynek.

NA ZDĘCIU: pierwszy pociąg elektryczny na stacji w Zbąszczyku. T. Gawalciewicz Fot. CAF —

Posiedzenie Sejmu PRL

Główne założenia NPSG — poprawa efektywności gospodarowania i poziomowi życia narodu

WARSZAWA (PAP) — 21 bm. Sejm PRL podjął uchwałę o Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na 1980 r. oraz uchwalił ustawę budżetową na rok przyszły. W szerokiej debacie poselskiej na te tematy, w której udział wzięli m. in. przedstawiciele wszystkich klubów i kół poselskich, stwierdzono, że nakreślone w tych dokumentach zadania są zgodne z głównymi dla rozwoju kraju celami społecznymi, a zarazem uwzględniają aktualną sytuację gospodarczą i realne możliwości rysujące się w roku przyszłym.

Uchwała sejmowa za naczelne zadanie wszystkich ogniw gospodarki uznaje podejmowanie działań w celu zapewnienia istotnego postępu w jakości pracy i efektywności gospodarowania we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i społecznego.

W poselskich wystąpieniach wielokrotnie nawiązywano do decyzji państw NATO o wprowadzeniu do Europy zachodniej nowych broni rakietowców jądrowych. Podkreślano negatywne konsekwencje tej decyzji, stanowiącej niezmienne poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa europejskiego.

Platkiwo posiedzenie Sejmu było ostatnim w dobiegającym końca roku 1979.

Sprawozdawcy sejmowi PAP relacjonują:

Posiedzenie Sejmu PRL rozpoczęło się o godz. 10.00.

W ławach Rady Państwa — Edward Gierek wraz z przewodniczącym Rady — Henrykiem Jablonskim.

W ławach rządowych zajęli miejsca członkowie gabinetu z prezesem Rady Ministrów Piotrem Jaroszewiczem.

Obrady otworzył wiceprezesał Sejmu — Andrzej Werblan.

Sejm chwilą ciszy uczcił pamięć zmarłego przed kilkoma dniami posła Aleksandra Zarzyckiego.

Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i

Finansów o projektach: Uchwały o Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na 1980 r. oraz ustawy budżetowej na rok przyszły przedstawił — jako sprawozdawca generalny — pos. Józef Pińkowski (PZPR).

(Tekst wystąpienia J. Piń-

kowskiego podajemy oddzielnie).

Jako pierwszy w poselskiej dyskusji głos zabrał — w imieniu Klubu Poselskiego PZPR Zbigniew Zieliński. Projekt NPSG i budżetu państwa stanowią w opinii Klubu Poselskiego PZPR — kontynuację strategii rozwoju kraju wytyczonej uchwałą VII Zjazdu partii — powiedział poseł. Uważając, że one znacznie bardziej złożone warunki rozwoju a równocześnie zapewniają ochronę zasadniczych celów społecznych i skuteczniejszą osiągnięcie równowagi gospodarczej.

Ważne miejsce w projekcie planu zajmują zadania w dziedzinie współpracy gospodarczej z zagranicą. Szczególne znaczenie przywiązuje do pogłębienia tej współpracy z ZSRR i innymi krajami RWPG, dążymy również do rozwoju wymiany z krajami kapitalistycznymi. Zależy to jednak od postępu w procesie odprężenia i umiędzynarodowienia. Dlatego nie pozostawiamy obywateli wobec niejasnych decyzji Rady NATO. Wyrażamy z tej trybuny protest wobec tych decyzji stwarzających zagrożenie dla bezpieczeństwa i pokoju w Europie.

Osiągnięcie celów zawartych w projekcie planu i budżetu uwa-

rankowane jest przyspieszeniem postępu w efektywności gospodarowania. Szczególne znaczenie nabiera oszczędne gospodarowanie energią, paliwami surowcami. Wielkie znaczenie, jakie przywiązuje do pełnej realizacji zadań, określa fakt, iż decydować to będzie o warunkach startu do nowej 5-letki. Musimy dołożyć wszelkich starań, aby stworzyć jak najlepsze podstawy wyjściowe do pomyślnej realizacji programu, jaki wyliczy VIII Zjazd PZPR. Pełna mobilizacja, odpowiedzialność i wysoka dyscyplina wszystkich ludzi pracy stanowi gwarancję wykonania planu.

Projekty planu i budżetu odzwierciedlają podstawowe cele polityki naszej partii i zgodne są z potrzebami społeczeństwa — powiedział w zakończeniu Z. Zieliński. Dlatego też klub poselski PZPR będzie głosował za ich przyjęciem.

W imieniu Klubu Poselskiego ZSL przemawiał pos. Izidor Adamski, wyrażając poparcie dla przedłożonych projektów planu i budżetu na rok przyszły. Podkreślił on, że plan ten konstruowany jest odmiennie niż w latach poprzednich, co wymaga pogłębionej i szerokiej argumentacji we wszystkich kręgach społeczeństwa, ogniwach gospodarki i administracji. Zasadniczą treścią działań jest wydatna poprawa efektywności wykorzystania środków trwałych, maszyn, surowców, zasobów pracy.

Mówiąc o zadaniach rolnictwa i gospodarki żywnościowej, poseł

stwierdził, że plan 1980 r. w tej dziedzinie stanowi konsekwentną realizację wspólnej polityki rolnej PZPR i ZSL. Do najważniejszych problemów zaliczył zwiększenie produkcji zbóż, m.in. przez racjonalne wykorzystanie nakładów służących poprawie żyzności gleb. Konieczne jest też zmniejszenie strat wyprodukowanej żywności.

Nawiązując do ustawy emerytalnej dla rolników oraz jej następstw, poseł wyraził, że między rolnicami przebiegać gospodarstwa po rodzicach zgłaszają zwiększone zapotrzebowanie na ziemię i środki produkcji. Tworzy to nowe zadania dla przemysłów pracujących na potrzeby rolnictwa i całej gospodarki żywnościowej.

Fundamentalną sprawą dla Polski — oświadczył na zakończenie posel — jest zapewnienie warunków trwałego bezpieczeństwa i pokoju. Niepokoje nasza tendencja w sferach rządowych niektórych krajów Europy zachodniej w związku z decyzjami NATO nowych broni rakietowo-nuklearnych. Społeczeństwo polskie wyraża stanowczy sprzeciw wobec tych decyzji.

Pos. Edward Zgłobicki przemawiając w imieniu Klubu Poselskiego SD zwrócił szczególną uwagę na rolę jaką odgrywa w naszej gospodarce, zwłaszcza w zakresie usług i produkcji rynkowej — rzemiosło i drobna wytwórczość.

ciąg dalszy na str. 3

Przemówienia Józefa Pińkowskiego i Piotra Jaroszewicza wygłoszone w Sejmie — zamieszczamy na str. 2-3

KLUB MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI

MOJA BIBLIOTEKA

WIELKI KONKURS

księgozbiorów domowych w zmienionej formie

Rozpoczynamy już od dziś przyjmowanie zgłoszeń do KLUBU MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI „MOJA BIBLIOTEKA”. Jest on kontynuacją, a zarazem zmodyfikowaną formą trzech przeprowadzonych uprzednio konkursów, które miały na celu popularyzację idei zakładania od podstaw bądź też wzbogacania już istniejących księgozbiorów prywatnych.

Idea pozostała niezmieniona: członkiem klubu „Moja Biblioteka” może być każdy mieszkaniec województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego, który zobowiązuje się do założenia bądź też systematycznego powiększania własnego księgozbioru. Nie określamy bliżej charakteru ani rozmiarów tych bibliotek, wychodząc z założenia, że wszyscy członkowie klubu kupować będą takie książki, które ich interesują i mogą być przydatne na co dzień.

Jednocześnie dotychczasowe doświadczenia w prowadzeniu akcji skłoniły nas do zmodyfikowania jej założeń, by w znacznym stopniu uprościć i uatrakcyjnić w niej udział. Poprzednio uczestnicy „Mojej Biblioteki” niejednokrotnie wyrażali chęć poznania podobnych im zbieraczy i pasjonatów.

Redakcja bierze zatem na siebie rolę pośrednika: w tym celu nazwiska wszystkich członków Klubu Miłośników Książki, za ich zgodą, drukowane będą suk-

ciąg dalszy na str. 3

W poniedziałek ŚWIĄTECZNY MAGAZYN „GW” — 12 stron

- A w nim bogaty wybór materiałów o tradycjach świątecznych.
- Ciekawe życiorysy ludzi w reportażach opowiedziane.
- Atrakcyjne fotoreportaże i opowiadania.
- Świąteczny „relax” ze specjalną krzyżówką i „Wigilią z Polikarphem”.
- Korespondencje z Japonii, Słowacji i Budapesztu. Słowem, każdy znajdzie coś na pewno interesującego.

CENA — 2 zł.



Projekt ustawy o Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na 1980 r.

Wystąpienie piosła Józefa Pińkowskiego

Wystąpienie premiera Piotra Jaroszewicza

W czasie dyskusji w komisjach i na posiedzeniach zespołów posłowie z głęboką troską i rzetelnością odnosili się do planowanych zamierzeń budżetowo - gospodarczych na rok przyszły, konfrontując je z posiadanymi ocenami i wnioskami ze spotkań z wyborcami.

Zdając sobie sprawę z wagi zamierzeń społeczno-gospodarczych na rok przyszły, występujących złożonych, obiektywnych uwarunkowań, podkreślano potrzebę racjonalnego wykorzystania rezerw i zasobów oraz pogłębienia efektywności gospodarowania wszystkimi środkami i czynnikami produkcji.

Dotychczasowe dokonania obecnej kadencji w wyniku realizacji strategii rozwojowej VI i VII Zjazdu możemy kontynuować polityką rozwoju i intensyfikacji gospodarki narodowej, kierując się jak dotychczas niezmienną celowością społecznych i zadań w tej dziedzinie.

Podstawowe wielkości przedłożonych projektów planu i budżetu charakteryzują między innymi zakładany wzrost produkcji przemysłowej o 3,4-4,2 proc., globalnej produkcji rolnej o 5,8 proc., wzrostu dochodów budżetowych państwa o 4,8 proc. oraz zwiększenie funduszu spożywczo - rolnego o 2,5 proc. Dochody realne ludności na 1 mieszkańca mają się zwiększyć o 1-1,3 proc.

Szczególną uwagę zwrócić na cele społeczne i zadania w tej dziedzinie ujęte w projektach planu i budżetu.

Zamierzenia w odniesieniu do rynku charakteryzują planowany wzrost dostaw rynkowych towarów o 5,2 proc. i usług ludności o 8,7 proc. W trakcie realizacji planu powinno się dążyć nie tylko do należytego wykonania ujętych w nim zadań, lecz do osiągnięcia w miarę możliwości dalszej poprawy sytuacji rynkowej. Najważniejszą sprawą jest zapewnienie pełnej realizacji planów produkcji rynkowej, gdzie zakłada się wzrost o 5,5 proc. oraz uzyskanie dalszej poprawy struktury asortymentowej tej produkcji. Nadal występuje szybki wzrost popytu na artykuły żywnościowe. Przewiduje się wzrost ich dostaw na rynek o 4,9 proc. Sytuacja zbożowo - paszowa nie stwarza możliwości dla istotnego zwiększenia produkcji mięsa w roku przyszłym. Natomiast możliwe jest istotne zwiększenie dostaw wielu innych artykułów żywnościowych. Jest to ważne, społecznie obowiązkowe zadanie przemysłu rolno-spożywczo i spożywczo.

Dostawy na rynek towarów nieżywnościowych powinny być zwiększone o 5,4 proc., w tym wyrobów przemysłu lekkiego o 3,8 proc., przemysłu elektromaszynowego o 6 proc., chemicznego o 6,9 proc., ceramiki szlachetnej i szkła o 11,1 proc. oraz przemysłu materiałów budowlanych o 15,4 proc.

W roku przyszłym, w okresie pełniejszej realizacji wejda postanowienia XIV Plenum KC PZPR, dotyczące nowej roli i zadań przemysłu drobnego w rozwoju kraju. W rozbudowie i modernizacji znajduje się już znaczna liczba zakładów drobnego przetwórstwa. Rok przyszły powinien już przynieść liczący się postęp: przyrost produkcji i dostaw o wartości około 3,5 mld zł. Równocześnie drobna wytwórczość, a także inni producenci powinni zadbać o dalszy rozwój usług. Zadania planu w tej dziedzinie powinny być traktowane jako minimalne. Niezbędna jest również dalsza aktywizacja rzemiosła.

Oduciając konsumentów o stanie zapasów na rynku w wielu dziedzinach kształtują się w zależności od właściwej

struktury asortymentowej towarów, ich jakości w tym także wzornictwa i estetyki. Sprawy te muszą być coraz bardziej doceniane i uwzględniane w pracy przedsiębiorstw. Również handel winien wzmocnić swoje oddziaływanie w tym zakresie na przemysł. Dokończenie wymaga kontrola przez handel realizacji dostaw według wprowadzonego w tym celu systemu list towarowych, usprawnienie funkcjonowania przedsiębiorstw, aby skutecznie eliminować braki towarów w sieci dystrybucyjnej w przypadkach, gdy są one produkowane przez przemysł i dostarczane do hurtu w ilościach wystarczających.

Sejm zgodnie z postanowieniami V Plenum KC PZPR nadał w swoim czasie programowi budownictwa mieszkaniowego szczególną wagę, ogólnonarodową rangę. Rok przyszły powinien przynieść dalszy wzrost budownictwa mieszkaniowego, a w rezultacie przekroczenie do użytku powierzchni użytkowej odpowiadającej co najmniej 340 tys. mieszkań. Utrzymanie wysokiego poziomu budownictwa mieszkaniowego wymaga jednak przeznaczenia na ten cel, łącznie z gospodarką komunalną, ok. 31,6 proc. ogólnych nakładów inwestycyjnych w roku przyszłym. W dyskusji w komisjach i zespołach problemowych zwrócono uwagę na szczególne znaczenie dla realizacji budownictwa mieszkaniowego. Spowodowane jest przede wszystkim wzrostem kosztów budownictwa mieszkaniowego. Są to węższe problemy, na których należy skupić uwagę w trakcie realizacji planu 1980 roku. Wiele uwagi poświęcono też indywidualnemu budownictwu mieszkaniowemu. Nadal należy odczuwać ciężar budownictwa. Niezbędne jest też m. in. aby służba architektów i inżynierów budowlanych i władze terenowe zwróciły większą uwagę na ład przestrzenny, estetykę i zagospodarowanie osiedli.

Po to, aby móc zapewnić zaopatrzenie w niezbędne surowce, materiały i urządzenia, regulować nasz zobowiązania płatnicze, osiągać sukcesy w międzynarodowej współpracy gospodarczej i wymiany handlowej musimy umacniać i rozwijać proeksportowy charakter wielu dziedzin naszej gospodarki. Plan na rok przyszły zakłada w tej dziedzinie dalszy, wydajny rozwój naszych stosunków handlowych, zwłaszcza w wymiarach handlowej ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami Wspólnoty państw socjalistycznych.

Przewiduje się, iż obroty naszego handlu zagranicznego ogółem powinny w roku przyszłym wzrosnąć o 9,1 proc., w tym eksportu o 10,9 proc. Bardzo ważnym założeniem projektu planu jest dążenie do zrównoważenia obrotów handlowych z II obszarem, czyli znaczna poprawa dotychczasowego salda tych obrotów. Dalsza aktywizacja naszego eksportu jest możliwa i niezbędna. W świetle naszych potrzeb importowych, zwłaszcza na surowce, nie tylko nie ma sprzeczności pomiędzy rynkiem i eksportem, lecz przeciwnie, występuje tu ścisły, wzajemny związek. Pełniejsze wykorzystanie naszego potencjału produkcyjnego, zwiększenie wytwórczości, a także inni producenci powinni zadbać o dalszy rozwój usług. Zadania planu w tej dziedzinie powinny być traktowane jako minimalne. Niezbędna jest również dalsza aktywizacja rzemiosła.

Istnieje potrzeba dalszego dyscyplinowania importu, jego racjonalizacji oraz przyspie-

żenia działań w tych dziedzinach, gdzie istnieją warunki polepszenia zaspokajania potrzeb w oparciu o własne krajowe możliwości.

Analiza projektów planu i budżetu dokonana w komisjach, jeszcze raz potwierdziła słuszną zasadę, iż jedyną podstawą rozwoju kraju i lepszego zaspokajania materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa może być tylko solidna praca i dalsza intensyfikacja naszej gospodarki.

Pierwszorzędne znaczenie w tym względzie ma kształtowanie proporcji rozwojowych, które sprzyjałyby usuwaniu dających się sobie do dyspozycji i zapewnieniu niezbędnej harmonizacji procesu rozwoju oraz nasileniu działań odnoszących się do intensyfikacji gospodarowania posiadanymi środkami i czynnikami produkcji, czyli sięganiem po wyższą efektywność i wyższą jakość pracy.

Istotne jest w przedłożonych projektach dalsze zmniejszanie udziału inwestycji w dochodzie narodowym do poziomu 17-18 proc. Globalna kwota tych nakładów wyniesie około 690 mld zł i pozostanie nadal stosunkowo wysoka. Dalsze zmniejszenie udziału wydatków inwestycyjnych w dochodzie narodowym do podziału umożliwiła przeznaczenie większych nakładów na spożycie. Powinno to stworzyć równocześnie warunki do większego wykorzystania potencjału produkcyjnego dla produkcji rynkowej i eksportowej kosztem produkcji zaopatrzeniowo-inwestycyjnej. Wymaga to jednak sprawnych, operatywnych działań związanych z wydajnością nowych wyrobów, dalszą poprawą w dziedzinie operacji, a także odpowiedniego zagospodarowania maszyn i urządzeń - zamówionych pod nowe inwestycje, a możliwych do wykorzystania choćby przejściowo w istniejących zakładach. W inwestycjach niezbędna jest odpowiednia koncentracja nakładów na obiektach możliwych do przekazania w roku przyszłym i skuteczne zapobieganie rozszerzaniu frontu robót budowlanych.

Przy ogólnym zmniejszeniu nakładów, sądzimy, gdzie się je zwiększa. Dotyczy to obojętnie budownictwa mieszkaniowego, m. in. energetyki, gdzie przewiduje się wzrost nakładów o 10,6 proc. oraz komunikacji i transportu - wzrost o 4,8 proc. Propozycje te uznano za uzasadnione. W roku przyszłym powinno być przekształconym planu m. in. 1620 MW i prowadzona będzie budowa dalszych obiektów energetycznych (w tym w Bełchatowie). Równocześnie zwiększone zostają remonty i prace konserwacyjne - zapobiegawcze, co powinno zapewnić większą sprawność elektrowni.

To, że zwiększamy nakłady na energię, nie powinno jednak nikogo uspokajać, a tym bardziej zwalniać od działań oszczędnościowych. Nadal niezbędne jest intensyfikowanie działań zmierzających do oszczędniejszego wykorzystania energii elektrycznej. Odpowiedni wkład w rozwiązywanie tych problemów powinien wnieść przemysł wytwarzający odbiorniki prądu i urządzenia, zasilane energią.

Podstawą naszej gospodarki paliwowo-energetycznej jest węgiel. W przyszłym roku nastąpi dalszy, liczący się wzrost wydobycia węgla kamiennego, a węgla brunatnego wyniesie co najmniej 40 mln ton. Zwracamy się przy tym uwagę na konieczność dalszej racjonalizacji zużycia węgla, polepszenia stanu gospodarowania tym cennym surowcem.

Co się tyczy komunikacji i transportu to trzeba przede wszystkim podkreślić dalszą modernizację kolei i postęp elektryfikacji. Przewiduje się, że elektryfikacja objętych zostanie około 400 km linii, tj. o-

koło dwa razy więcej niż w roku bieżącym. W 1980 roku wejdzie do eksploatacji Linia Hutniczo-Siarkowa. Pierwsze pociągi wiozące rudę radecką do Polski przejechały tą linią w połowie bieżącego miesiąca. Prowadzone będą prace zmierzające do zwiększenia w perspektywie zdolności przewożenia kolei na Linii Południe-Północ. Kontynuowane będą działania mające na celu poprawę stanu technicznego torów i taboru kolejowego. Poza kolej prowadzone będą m. in. prace związane z przygotowaniem arterii wodnej górnej Wisły.

Dla zapewnienia odpowiedniej poprawy w transporcie niezbędne jest również zintensyfikowanie działań ze strony wszystkich użytkowników dla racjonalizacji przewozów i sprawniejszej eksploatacji całego posiadanego sprzętu i taboru przewoźowego.

Przechodząc do zadań planu i budżetu w dziedzinie podnoszenia efektywności gospodarowania chciałbym podkreślić szczególnie znaczenie tej części zamierzeń dla omyślenia realizacji planu 1980 roku, a także dla rozwoju kraju w latach następnych.

Dla intensyfikacji produkcji materialnej, która jest podstawą wzrostu dochodu narodowego dysponujemy w przemyśle i niektórych innych dziedzinach gospodarki dużym potencjałem produkcyjnym. Wykorzystanie tego potencjału musi następować obecnie w trudniejszych warunkach surowcowych i przy gwałtownie zmieniającym się przyroście zasobów pracy. Sprawa racjonalnego wykorzystania surowców i materiałów staje się jednym z najważniejszych problemów.

Gotowi są w tym miejscu podkreślić, że w tym miejscu podkreślić raz jeszcze ogromne znaczenie przedsięwzięcia realizowanego w obecnej kadencji zamierzeń z intensyfikacją badań geologicznych, rozpoznaniem i zagospodarowaniem krajowych złóż surowcowych. Gdyby nie osiągnięty postęp w tej dziedzinie w ubiegłych latach, byłbyśmy teraz w znacznie trudniejszej sytuacji.

Czynnie naszą gospodarkę zasobami i materiałami racjonalnie musimy nadal troszczyć się o zagospodarowanie krajowych surowców, stawiając równocześnie wyższe wymagania w dziedzinie ich wykorzystania.

Wszystkie przemysły przetwórcze muszą postawić sobie wyższe wymogi i osiągnąć ich, co jest ich podstawowym zadaniem. Istotną rolę spełnia tu postęp techniczny, który musi być zapewniony przez racjonalizację norm zużycia surowców i materiałów i przede wszystkim przez racjonalizację techniczną. Niezbędne jest w tym zakresie również szerokie rozwinięcie ruchu racjonalizacji i wyeliminacji błędów. Coraz większy wkład w rozwiązywanie tych problemów musi wnieść nauka. Idzie o przemysłowe, dobrze zorganizowane działania, które pozwolą osiągnąć dalszy, leżący w postępie w tej dziedzinie.

Dalszego doskonalenia wymaga także gospodarka zasobami pracy. Konieczność zapewnienia zatrudnienia dla sfery usług oraz przeciwdziałania niekorzystnemu oddziaływaniu zjawisk, wymagających określonych wytycznych w planach zatrudnienia w pozostałych dziedzinach.

Są rezerwy i możliwości dalszego realnego wzrostu wydajności pracy wobec rosnącego stale poziomu technicznego wyposażenia zakładów. Konieczne jest też skuteczniejsze przeciwdziałanie przez administrację i samorząd robotniczy przypadkom naruszania dyscypliny pracy, nadmiernej fluktuacji i w ogóle przynależności do stosunku do pracy, ze strony marksistowskiej niekiedy części załogi, ale wpływającym ujemnie na organizację procesu produkcyjnego.

Projekt planu i budżetu zakłada, iż poprawa gospodarności powinna się wyrazić konkretnie w obniżeniu kosztów produkcji. Kwota obniżki tych kosztów w całej gospodarce powinna wynieść około 25 mld zł. Jest to znaczna poprawa w stosunku do 1979 roku, w którym poniesiliśmy dodatkowe koszty wynikające z trudnych warunków gospodarowania. W stosunku do potrzeb, możliwości oraz wymogów lepszego gospodarowania jest to zadanie, które powinno być traktowane jako minimalne. Bez systematycznego postępu w tej dziedzinie trudno jest również przeciwdziałać wzrostowi cen, w tym także towarów rynkowych.

Wzrostowe zadania rolnictwa to zwiększenie uprawy i produkcji zbóż oraz wydajnych roślin paszowych, kukurydzy, buraków polny-past, a także kultur technicznych - buraków cukrowych, rzepaku, tytoniu oraz warzyw i owoców. W produkcji zwierzęcej, przy napiętym bilansie pasz trzcielnych, konieczne jest utrzymanie stanu pogłównia zwierząt gospodarskich i jego dalszy rozwój, zwłaszcza bydła, ku czemu istnieją bar-

dział sprzyjające warunkom niż w ubiegłym roku. Plan zakłada wzrost dostaw dla rolnictwa przemysłowych środków do produkcji rolnej - nawozów mineralnych o 5,7 proc. i wartości dostarczonych maszyn i urządzeń o 3,1 proc.

W rolnictwie, podobnie jak w przemyśle i innych dziedzinach gospodarki konieczne jest polepszenie efektywności gospodarowania i wszystkich środkami produkcji. Widać się to szczególnie z intensyfikacją działań dla zwiększenia produkcji i zapewnienia racjonalnego zużycia pasz. W 1980 roku powinny być wzmocnione wysiłki dla odwrócenia dotychczasowych tendencji w imporcie zbóż i pasz. Dalszy rozwój produkcji zwierzęcej powinien być opierany w coraz większym stopniu o przyrost produkcji pasz gospodarskich.

Urzeczywistnienie tego zadania wymaga wielokierunkowych działań w każdej gminie, w każdym społeczeństwie i indywidualnym gospodarstwie rolnym.

Rolnicy darzą zaufaniem naszą politykę rolną, wiążą z nią nadzieje na dalszy, szybki postęp w rolnictwie i życiu wsi. Powinno to sprzyjać rozwojowi w przyszłym roku działań mających na celu przewidywanie skutków nieurodzaju ziół w br. oraz uzyskanie wzrostu produkcji i szybsze wprowadzanie na rynek nowych wyrobów. W tym celu należy wypracować metody gospodarowania, rozwoju i kooperacji, lepszym wykorzystaniu istniejących rezerw i możliwości.

Przedstawiony przez rząd projekt budżetu państwa jest zrównoważony i odpowiednio skorelowany z zamierzeniami planu. Przewiduje on po stronie wpływów niezmienny wzrost dochodów, głównie w wyniku założonej poprawy gospodarności i obniżki kosztów produkcji, co powinno zapewnić wzrost akumulacji finansowej przedsiębiorstw i możliwości wypłat do budżetu.

Wydatki budżetowe zostały zaplanowane oszczędnie. Największy wzrost wydatków następuje na cele związane bezpośrednio lub pośrednio z warunkami życia ludności. Tak więc dotacje do cen artykułów żywnościowych wyniosą około 150 mld zł, a dotacje do cen artykułów konsumpcyjnych nieżywnościowych oraz usług, głównie komunikacyjnych, wyniosą około 30 mld zł. Wydatki na ubezpieczenia społeczne wzrosną o 19,1 proc., co jest głównie spowodowane rozwojem systemu emerytalnego, w tym wejściem w życie ustawy o ubezpieczeniu emerytalnym rolników indywidualnych. Wydatki na urządzenia socjalne i kulturalne wzrosną o 5,7 proc., w tym na zdrowie i opiekę społeczną o 6,9 proc. Wydatki na oświatę zwiększają się o 6,2 proc., co umożliwia kontynuowanie stopniowego wdrażania reformy szkolnej. Środki na naukę rosną o 2,9 proc., na kulturę i sztukę w warunkach porównywalnych o 3,8 proc. Zmniejszeniu ulegają środki na administrację.

Przedstawiony przez rząd projekt budżetu państwa jest zrównoważony i odpowiednio skorelowany z zamierzeniami planu. Przewiduje on po stronie wpływów niezmienny wzrost dochodów, głównie w wyniku założonej poprawy gospodarności i obniżki kosztów produkcji, co powinno zapewnić wzrost akumulacji finansowej przedsiębiorstw i możliwości wypłat do budżetu.

Wiele miejsca w dyskusji nad projektem budżetu zajęły sprawy instrumentów i rozwiązań finansowych jako czynników pobudzających gospodarności oraz szeroko pojętą oszczędność. W tych sprawach konieczne jest dalsze doskonalenie metod działania, przy równoczesnym umacnianiu dyscypliny finansowej i budżetowej.

Plan może spełnić właściwie swoją rolę organizatorską zbiorowego wysiłku społecznego, jeśli jego realizacja jest konsekwentna i właściwa. Dlatego zwracamy uwagę na konieczność zachowania dyscypliny realizacji planu, ścisłego przestrzegania zaplanowanych proporcji nakładów i efektów i dążenie do osiągnięcia lepszych wyników.

Przedłożone projekty planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju i budżetu państwa stanowią podstawę działań rządu w roku przyszłym. Ich realizacja będzie wymagała rozwinięcia wielu działań już od pierwszych dni przyszłego roku, aby zapewnić planowaną poprawę gospodarności. Tylko wspólna, codzienna, dobra praca, stosowanie w praktyce należytych zasad oszczędności możemy przewidywać napotykanie na naszej drodze trudności i zapewnić stały, pomyślny rozwój naszego narodu i państwa.

W imieniu Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów wnoszę o aprobatę przedłożonych projektów planu i budżetu wraz z poprawkami komisji.

Rok, który mija był dla naszej gospodarki nadzwyczajny. Złożyło się na to wiele przyczyn. Wszyscy pamiętamy dotkliwie i długotrwałe zakłócenia w pracy transportu, energetyki, a w następstwie poważną arytmię w produkcji.

Skala strat, jakie wynikły ze znanych komplikacji we wszystkich ważniejszych dziedzinach gospodarki była tak duża, że - mimo energicznych i wielostronnych działań podejmowanych przez cały rok - wiele zadań tegoroczowego planu nie będzie wykonanych.

Najdotkliwsze straty poniesliśmy w rolnictwie wskutek niskich plonów większości roślin uprawnych. Do wykonania planu zabrakło nam w 1979 r. około 5 mln ton zbóż, 500 tys. ton oleistych, blisko 2,5 mln ton buraków cukrowych. Bardzo dotkliwie dla realizacji zadań produkcji rolnej przyczynił się niedobór wielu surowców i materiałów, w handlu zagranicznym, pomimo niepełnego wykonania planu, pozytywnie oceniamy wyniki uzyskane w eksporcie, zwłaszcza do krajów II obszaru planistycznego.

Nakłady inwestycyjne w roku 1979 są o 57 mld zł mniejsze niż w 1978 r.

Nie sądziliśmy, staramy, aby w tej trudnej sytuacji zapewnić jednak osiągnięcie podstawowych celów społecznych. Cele te osiągnęliśmy chociaż droga nie była łatwa.

Przebiegała ona nominalnie w gospodarce społecznej wzrasta w roku bieżącym w stosunku do poprzedniego o 3,7 proc., wypłaty z tytułu skupu produktów rolnych o 7,8 proc., a wypłaty świadczeń społecznych dla ludności o ponad 17 proc., w tym renty i emerytury o około 20 proc. Duży wzrost wykazał też wypłaty świadczeń społecznych dla rolników indywidualnych i ich rodzin.

W ostatnich latach nie udało się nam kontynuować stabilnej polityki cen prowadzonej w pierwszym pięcioletnim okresie. Wśród przyczyn, na czoło wysuwają się rosnące dotychczas do dochodów rolników, które w br. wyniosły ponad 1/4 wszystkich wydatków budżetowych, szybki wzrost cen surowców i materiałów na rynkach światowych, kilkakrotne podniesienie cen skupu produktów rolnych, wzrost kosztów pozyskiwania surowców i paliw pochodzenia krajowego. Spowodowały tymi przyczynami wzrost kosztów wytwarzania musiał znaleźć odbicie we wzroście cen części towarów i usług.

Decyzje w sprawie podwyżek cen wprowadzanych cen, traktujemy je zawsze trudne. Podjęliśmy je, braliśmy pod uwagę, nie tylko aspekty ekonomiczne, lecz również społeczne. Jednakże połowa cen ustalana jest przez jednostki centralizowane. Część z nich, niestety, dokonywana nieuzasadnionymi podwyżkami cen. Energetycznie zważyliśmy i będziemy zważać tego rodzaju praktyki.

Mimo ruchu cen osiągnięliśmy dalszy postęp w zwiększaniu dochodów realnych ludności. W 1979 roku dochody realne na 1 mieszkańca wzrosły o 2 proc., w tym przeciętna płaca realna rośnie o ok. 2 proc. Jak na tak bardzo trudny rok jest to wynik dobry.

Olbrzymim wysiłkiem całej gospodarki realizujemy poprawę warunków bytowych społeczeństwa. Przyrost nowych mieszkań, pomimo niepełnego wykonania planu, wyniesie około 320 tysięcy. Będzie to największy przyrost roczny, jaki kiedykolwiek osiągnięliśmy.

Wielkie miejsca w dyskusji nad projektem budżetu zajęły sprawy instrumentów i rozwiązań finansowych jako czynników pobudzających gospodarności oraz szeroko pojętą oszczędność.

Przy ogólnym wzroście produkcji przemysłowej w roku bieżącym o 2,6 proc., produkcja rynkowa wzrosła o 4 proc. Ogółem dostawy towarów z produkcji krajowej i importu na zaopatrzenie rynku zwiększyły się o 6,5 proc., w tym towarów żywnościowych o ponad 8 proc., a nieżywnościowych o ponad 5 proc. Podaż towarów rynkowych nie wyprzedza jednak wzrostu dochodów ludności, co rodzi odczuwane przez społeczeństwo dolegliwości rynkowe.

Niektóre przemysły wykazują większą niż średnia, dynamikę wzrostu. Górnictwo węgla kamiennego wykona całkowicie roczne zadania, dając krajowi po raz pierwszy ponad 200 mln ton węgla.

Warunki pracy klasy robotniczej, rolników i przytłaczającej większości ludzi pracy w 1979 r. były niełatwe. Wykazali oni wytrwałość i pracowitość, inicjowali wiele ciekawych i pożytecznych rozwiązań i usprawnień.

W sumie, pomimo niepowodzeń i niepełnego wykonania planu w niektórych dziedzinach, wynik 1979 roku trzeba ocenić pozytywnie.

Dolegliwości dnia codziennego nie mogą przesłaniać realnej oceny wyników bieżącego roku.

Są u nas ludzie, którzy widzą tylko trudności i niepowodzenia, tylko to co nam się nie udało, i świadomie żerują na naszych trudnościach, sie-

ją pesymizm, oczerniają nas w kraju i za granicą. Są to ludzie, którzy często sami nie garną się do pracy, a żyją dostatnio i bez troski.

Uważnie słuchamy głosów krytyki, skądolwiek ona pochodzi. Wyciągamy wnioski z tej, która wypływa z troski o rozwój socjalistycznej Polski, odnosimy się z uwagą do każdej konstruktywnej propozycji. Odrzućmy jednak trzeba krytykę tych, którzy w imię rzekomej troski o dobro Ojczyzny w istocie podważają przynajmniej naszą politykę i dają żer dla szkalowania naszego kraju przez ośrodki antysocjalistyczne.

W roku realizacji niełatwych zadań ostatnich lat wykształcili się nowe, wartościowe cechy kadry kierowniczej. Ale są też, niestety, postawy stare i przetrwały, które cechuje niedoświadczenie, niedoświadczenie w pełni czynników wydajności pracy i efektywności gospodarowania, chodzenia łatwymi ścieżkami.

Mają miejsce zjawiska rozluźnienia dyscypliny, szafowania środkami, lekceważenia twardej wymagalności rachunku ekonomicznego i dyscypliny budżetu. Te niedomaganie natury subiektywnej związane są z niedostateczną jakością pracy na wielu szczeblach od góry do dołu. Pogłębiają one trudności natury obiektywnej. Wyciągamy z tego wnioski. Będziemy ulepszać pracę, a tam, gdzie zachodzi potrzeba także dokonywać zmian kadrowych, bacznie obserwować, aby były one sprawiedliwe i skuteczne.

Obecna sytuacja i zgromadzone doświadczenie każą nam ostrożnie ustalić cele i zadania planu na rok przyszły. I choć tempo wzrostu ulegnie pewnemu zwolnieniu, założone w planie tempo rozwoju w świetle prognoz rozwojowych innych, nie raz znaczących, zjawisk, jest wydatne.

W projekcie planu na 1980 r. odzwierciedla się przede wszystkim założony na miarę obecnych uwarunkowań postęp w realizacji celów społecznych. Świadczy o tym zwiększenie udziału spożycia w dochodzie narodowym z 74,3 proc. do 76,5 proc. oraz zwiększenie udziału inwestycji w dochodzie narodowym do 17-18 proc.

Realizacja planu powinna zapewnić - trudniąc nas nowym rocznikiem młodzieży, a także niezbędne zmiany w strukturze i rozmieszczeniu zatrudnienia, dalszy wzrost dochodów realnych ludności - przedmiotem o 1-1,3 proc. na jednego mieszkańca; budowę 340-346 tys. mieszkań, tj. znacznie więcej niż w 1979 r.; oddanie do użytku ok. 13 tys. miejsc w szpitalach i pawilonach szpitalnych oraz zwiększenie zatrudnienia w służbie zdrowia i opiece społecznej o ponad 14 tys. osób; dalszy rozwój oświaty, nauki i kultury, co wyraża się w zwiększeniu wydatków budżetowych na te cele o 10 mld zł w stosunku do roku 1979.

Jakkolwiek w nadchodzącym roku nie uda się jeszcze zlikwidować wszystkich braków na rynku wewnętrznym, to jednak zaopatrzenie w wiele podstawowych towarów ulegnie poprawie. Przewidujemy lepsze niż teraz zaspokojenie popytu na większość artykułów żywnościowych. Priorytetowo potraktowana będzie produkcja artykułów dla dzieci i młodzieży. Na poprawę zaopatrzenia rynku wewnętrznego wpłyną także rosnące dostawy z przemysłu drobnego i rzemiosła. Skutecznie przeciwdziałamy się występującym nieprawidłowościom i nadziciom: „sprzedaży spod lady”, przelekom poszukiwanych towarów do spekulatorów, tworzeniu kręgów uprzywilejowanych nabywców.

Projekt planu przewiduje nakłady inwestycyjne w całej gospodarce w wysokości 600 mld zł, tj. o 53 mld zł mniej niż w 1979 roku. Zapewniamy preferencje energetyczne, komunikacji i górnictwa, a w budownictwie mieszkaniowym i gospodarce komunalnej. Tak samo potraktowane będą inwestycje ochrony zdrowia oraz sfery socjalnej i kulturalnej. Ograniczone środki inwestycyjne trzeba wykorzystywać w sposób jak najbardziej celowy i efektywny.

Zdajemy sobie sprawę, że oczekiwania na nowe mieszkania szczególnie dla rodzin młodych jest sprawą bardzo trudną i przykłą. Dlatego czynimy i czynić będziemy wszystko, aby zadania nowego budownictwa mieszkaniowego i kapitalnych remontów były w pełni wykonywane.

Sprawą zasadniczą jest osiągnięcie dalszych, głębszych zmian strukturalnych w produkcji przemysłu, lepsze dostosowanie asortymentu produkcji do potrzeb rynku i eksportu oraz znaczna poprawa jej jakości.

Zadanie zwiększenia produkcji zbóż i pasz dla potrzeb hodowli w całym rolnictwie stanowi podstawowy warunek realizacji programu wyżywienia narodu i rozwoju kraju. Musimy ograniczyć nadmierne importy zbóż i pasz, na który obecnie wydajemy około 1,3 mld dolarów rocznie.

W tym celu musimy ograniczyć nadmierne importy zbóż i pasz, na który obecnie wydajemy około 1,3 mld dolarów rocznie.

Przedmiotem codziennego zainteresowania władz terenowych powinny być działania służące intensyfikacji produkcji na każdym hektarze użytków rolnych. Niepokojącym jest fakt, iż około 700 tys. właścicieli indywidualnych gospodarstw rolnych zaniedbało chowu trzody chlewniej i bydła, a ponad 1 milion 200 tysięcy nie prowadzi chowu trzody. Prawda, że są to gospodarstwa, których właściciele często mają pozarolnicze, pokazne źródła dochodu. Ale i te gospodarstwa powinny w pełni wykorzystywać posiadaną ziemię.

Wysilki rolników zmierzające do zwiększenia dostaw produktów rolnych, systematycznie wspieramy decyzjami ekonomicznymi, zapewniającymi opłacalność produkcji rolnej.

Z dniem 1 stycznia 1980 roku wprowadzony zostanie koszt 1,5 mld zł systemu premiowania za oszczędność pasz uzyskiwaną przez tych rolników, którzy dostarczą będą żywiec reżym. Premia wyniesie 3 zł za 1 kg paszy trzcielnej nie pobranej z zasobów państwowych w ramach ustalanych terenowo przydziałów. Intencją tej decyzji jest zachęcenie rolników do oszczędności i efektywnego wykorzystania pasz trzcielnych oraz powiększenia produkcji pasz własnych i na nich przede wszystkim opierania hodowli.

Jednocześnie z dniem 15 lutego 1980 r. zostanie podniesiony cen skupu mleka średnio o 60 gr za 1 litr. Powinno to zachęcić wszystkich producentów rolnych do powiększenia lub wznowienia chowu bydła. W tym szczególnie krów. Oba te zadanie posunięcia stanowią kolejny wyraz konsekwentnej realizacji polityki rolnej PZPR i ZSL.

W transporcie można będzie zapewnić lepsze zaspokojenie potrzeb przewoźników, zwłaszcza poprawę rytmiczności wywozu węgla ze Śląska. W energetyce podejmujemy wysiłki, aby zwiększyć jej moc dyspozycyjną.

Decydującą rolę w osiągnięciu przyszłorocznych celów odegra wykonanie zadań handlu zagranicznego. Szczególną wagę połączamy do dalszego pogłębiania współpracy z ZSR i innymi krajami RWPG. Dzięki dostawom z Kraju Rad wielu niezbędnych paliw, surowców i materiałów zmniejszamy uzależnienie naszej gospodarki od zewnętrznych warunków rynku światowego, opieramy ją na stabilnych podstawach.

Najtrudniejsze spośród problemów, jakie w przyszłym roku będzie musiał podjąć handel zagraniczny, wystąpią w wymiarze z krajami kapitalistycznymi. Projekt planu zakłada tu wzrost eksportu i dalszą racjonalizację importu. Zrównoważenie obrotów handlu zagranicznego z tymi krajami jest ważnym i nieodzownym zadaniem planu 1980 r.

Osiągnięcie zakładanego wzrostu eksportu wymaga zapewnienia priorytetu produkcji eksportowej. Jej udział w ogólnej produkcji przemysłowej powinien wzrosnąć do 15,6 proc.

Wpływ na eksport przesyła o wieloletni import oraz o salancie kredytów i zagranicznych zadłużeniach na budowę i modernizację przemysłu i całej gospodarki, a ostatnio także w stopniu rosnącym na wyżywienie kraju.

Tak samo jak dotychczas, będziemy w stanie słać kredyty zagraniczne solidnie i terminowo.

Przeznaczamy olbrzymie środki na rozwój rodzimej bazy surowcowej, materiałowej i energetycznej.

Oszczędna gospodarka materiałowa jest obecnie kluczowym czynnikiem poprawy efektywności gospodarowania i wszyscy muszą zdać sobie z tego sprawę.

Każdy zakład winien określić, co oznacza dla niego wysoki efektywność - dla niego jako całości i dla każdego stanowiska pracy - i jak to osiągnąć. Stanowczo są to wielkie, jeszcze nie marnotrawione czasy pracy i zasoby, często importowane, przykładem produkcji nietrafionej, złej jakości wyrobów, niedostatecznego wykorzystania majątku, który zwrócił się nam w wielkim trudzie.

Mielimy kontrolę stosowania norm oraz realizacji jednostkowych kosztów produkcji, którą w ostatecznym rachunku decyduje o osiągnięciu poziomu dochodu narodowego.

Wzmocnienie dyscypliny w gospodarowaniu funduszem państwa.

We wszystkich przedsiębiorstwach i instytucjach należy zapewnić dalszą racjonalizację zatrudnienia i poprawę wykorzystywania czasu pracy, jej organizacji, a także ograniczenie nieusprawiedliwionej absencji i nadmiernej fluktuacji kadr. Stan na tym punkcie jest niepokojący i musimy mu aktywnie przeciwdziałać.

Realizacja przyszłorocznych podstawowych celów i zadań wymaga wzmocnienia dyscypliny i odpowiedzialności za wykonanie planu. Mając to na uwadze przywracamy pla-

W związku z decyzją NATO

Niezmienne poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego

Ciąg dalszy ze str. 1

szerzej i rozwijać, uczynić go trwałym i nieodwracalnym. Na niebezpieczeństwo skutki zamierzeń NATO Komisja Spraw Zagranicznych zwracała uwagę w oświadczeniu przyjętym na posiedzeniu w dniu 21 listopada br. Apelowaliśmy wówczas do komisji spraw zagranicznych parlamentów krajów europejskich i wszystkich pokojowych sił kontynentu o zgodzenie się do stwarzania fakt

Zakłady są jak ludzie. Muszą mieć swoje miejsce w życiu. Bo żyją przecież życiem swych założycieli. Mają zatem — pragnienie, tęsknoty i dążenia tych ludzi. Ich miejsce w życiu musi być tym właściwym miejscem, takim gdzie można czuć się potrzebnym, docenianym. W przeciwnym wypadku zakład ma kompleks życiowego niefartu.

Łomżyńska drukarnia podlegała kiedyś tzw. „terenówce”. Dziś wchodzi w skład Fabryki Aparatury i Urządzeń Komunalnych „Pówogaz”, przedsiębiorstwa działającego w systemie ekonomicznym WOG, jako jednego z pięciu w Zjednoczeniu Zapięcha Technicznego Gospodarki Komunalnej w Poznaniu. Jest to jedyna drukarnia w zjednoczeniu, będącym konglomeratem przedsiębiorstw o profilu metalowym.

Niektóre z zainstalowanych w łomżyńskim zakładzie maszyn pamiętają jeszcze czasy młodości samego budynku wzniesionego z grubej czerwonej cegły w okresie rozbiorów. Dołączyła tu maszyna nakładająca, na której korpusie wyryto datę produkcji „1907”. Od trzydziestu lat, bo od roku 1949, wykonują swą pracę: automat „Victoria-Helen” — płaska arkuszowa maszyna, na którą nakłada się papier formatu A-2, „Gally” — dociskowa, także tzw. ręcznie nakładana, Pol-OPTim — maszyna do cięcia papieru. Od 1958 roku używana jest czeska „Maksima-Front”. Pozostałe — dwa „Librex 78 b”, dwa „Grafio-pressy GPC” oraz zainstalowane w interlogatorni — maszyna do cięcia papieru i szyszkarka drutem — to najnowsze urządzenia z lat 70-tych.

Można mówić o bardzo skromnym wyposażeniu. Dlatego wykonuje się tu jedynie druki akcydensowe. Łomżyńskie i nie tylko łomżyńskie przedsiębiorstwa zamawiają karty pracy, wszelkiego rodzaju formularze, kwity, zaproszenia, afisze. Mieszkańcy Łomży zamawiają zaproszenia na uroczystości weselne, wizytówki itp. Nie przyjmują się natomiast zamówień na periodyki i broszury, na żadne wydawnictwa, których tekst przekracza 3—4 strony maszynopisu — bo gdzie i czym to zrobić?

Skolatniamy, starym „sercem” drukarni jest ręczna zecerka. Każdą literę, kropkę, linijkę w tekście ze-

cer musi włożyć na własne miejsce. A zecerów jest czterech. Najstarszy i najbardziej doświadczony to Kazimierz Borawski, który pracuje w tym fachu od czterdziestu lat. Tylko że nawet tak doświadczony pracownik na złożenie druku-formularza z tabelami o wielkości dwóch kartek maszynowych musi poświęcić 15 godzin. Drobne cyfry, litery, linijki — trwa to ponad dwie 7-godzinne dniówki.

Po wydrukowaniu zaś, wszystkie te drobniutkie elementy trzeba rozłożyć, każdy na swoje miejsce, do oddzielnej szufladki. Zajmuje to następnych 5—6 godzin. Żmudna, ręczna praca — jak w manufakturze.

absorbując pracę ludzką, a wynagrodzenie za to jest dużo niższe niż jest to uzasadnione interesem pracownictwa i rachunkiem kosztów.

Zakład nie przyjmuje zamówień na większe ilościowo wydawnictwa również dlatego, że brakuje mu czcionek. Z zamówienia złożonego w lutym ubiegłego roku w odległym czołku w Warszawie, opiewającego na około 110 pozycji, do tej pory zrealizowano zaledwie 26.

Narzekać ludzie w Łomży, że druki robione tutaj są z reguły czarne, że plakaty np. o imprezach rozrywkowych bardziej przypominają klepsydry. Kierownik zakładu

blizszych 2—3 latach drukarze nie mogą jednak marzyć o linotypie. Wyjaśnił mi to dyrektor Fabryki Aparatury i Urządzeń Komunalnych „Pówogaz” w Łomży — Michał Rogowski. Powiedział, że zrobiono rozważanie w Zjednoczeniu Przemysłu Poligraficznego. Trzeba jednak mieć środki... a pracując w systemie WOG-owskim odpisywać coś na inwestycje... stawić sprawę na komisji antyimportowej, to przecież dewiza... Poza tym trzeba zacząć od pomieszczeń, od wybudowania odpowiedniego magazynu na papier, obliczyć efekt ekonomiczny. Jeśli opłaca się — powiedział dyrektor — naszym kontrahentom z Lublina przyjeżdżać tu po odlew, to równie dobrze można korzystać z usług zakładów graficznych np. w Białymstoku, Płocku. „Wszystko prawda, tylko — nie to miasto” — chciałoby się powtórzyć znany dowcip.

Nie wszystko można zrobić od razu. Nie tak dawno jeszcze zakład oszczędzał piecze węglowe. Przy każdej poważniejszej robocie, jak drukowanie na przykład kart wyborczych — wszyscy truchlili na myśl, że coś może się niechcący zapalić. Teraz są kaloryfery. Od nowego roku pracownicy dostawali będą już wynagrodzenie z II tabeli płac, a więc zbliżone do średniej krajowej. Dopiero teraz, bo jednocześnie pracuje według układu zbiorowego przemysłu elektromaszynowego, a tylko ten zakład obejmuje układ zbiorowy dla pracowników poligrafii. Układ zawarto między Ministerstwem Kultury i Sztuki a Zarządem Głównym Związku Zawodowego Pracowników Poligrafii. Wydaje się więc nieporozumieniem, że łomżyńska drukarnia znalazła się w zjednoczeniu metalowym, które z poligrafii nie ma nic wspólnego. Bo — czy możemy sobie pozwolić na nierówną drukarnię? Pytanie jest retoryczne. Nowoczesne zakłady są zaważone robotą.

Dlaczego w Łomży jest inaczej? W Łomży, gdzie tradycje drukarskie sięgają paru set lat, gdzie tak wysoko ceni się kulturę. A słowo przecież, w którego przekazywaniu (w opisanych powyżej warunkach biorąc udział towarzysze sztuki drukarskiej w Łomży) jest najważniejszą formą obecności treści tej kultury w społeczeństwie.

Dlaczego więc nie pomyśleć o przejęciu drukarni przez resort kultury od metalowców, z którymi zakład ten nie ma nic wspólnego?

TERESA POLECKA

Niefart

Kiedyś zecerów było ośmiu. Czterech odeszło, jeden na emeryturę. Jedną z kobiet — zecerka jest teraz na urlopie macierzyńskim i trudno dziś powiedzieć czy nie zdecydowała się na wzięcie urlopu. To co kiedyś robiło ośmiu ludzi, dziś robi trzech. I tych pięciu par rąk rzeczywiście brakuje.

Zakład nie pasuje do nowoczesnego taryfikatora, ani taryfikator nie pasuje do zakładu. Przykład: przepięto do druku formularz. Nakład 800 tys. egzemplarzy. Za skład pierwszych 50 tys. sztuk zleceniodawca zapłaci 1,9 tys. złotych, za następnych 750 tysięcy egzemplarzy — 6 tys. zł.

W zakładzie nowoczesnym problem nie istnieje — odłany skład drukarski, nowoczesne maszyny. Istnieje tylko kwestia dobrej organizacji pracy i pełnego, maksymalnego wykorzystania maszyn. W drukarni łomżyńskiej skład trzeba sprawdzać bardzo często — ręcznie składane litery mają to do siebie, że lubią wyskakiwać, zbijać się, przesuwają itp. Na druk tych dalszych tysięcy zużywa się energię elektryczną i

— Zygmunt Góbiecki sam wolałby robić kolorowe. Nie chodzi tu nawet o brak farb, ale o niemożliwość dokładnego wymycia wałków nakładających farby w maszynach.

Ciągle drukowanie tabel powoduje, że na wałkach powstają rysy, z których nie sposób wymyć czarną farbę. Każdy nałożony na nie inny kolor będzie zabrudzony. Na każdej większej kolorowej powierzchni widać pionowo biegające skazy.

Nawet Jan Rogalski, który niedawno obchodził 25-lecie pracy i zna każdy mechanizm na wylot, ani Witold Baczewski ze stażem 20-letnim — nie tu nie poradzą. Maszyną z lat 1907, 1949 i 1958 nie przyjmują się już do remontu; nie produkują z nich części zamiennych. Na razie pracują — stwarzając niepożądany mitę — tylko dzięki ludziom obsługującym je z niezwykłą pieczołowitością.

W roku ubiegłym kierownik drukarni przedstawił zapotrzebowanie na maszyny. Na pierwszym miejscu umieszczono linotyp, dalej różne inne niezbędne urządzenia. W naj-



Ważną sprawą jest nauka języków obcych. Zajęcia z języka niemieckiego prowadzi Elżbieta Sochacka.

Szkoła turystyczna



Kazimierz Ramotowski uczy geografii. NA ZDJĘCIU: ze słuchaczami II roku Studium — Danutą Andrejczyk i Grażyną Jelską.

Cztery lata temu powstało w GIZYCKU Policealne Studium Zawodowe, a cząść młodzież obywatelskiego, do utworzenia takiego kierunku władze szkolne skłoniło duże zapotrzebowanie na tego rodzaju fachowców w regionie suwalskim.

Szkole opuściło już przeszło 160 absolwentów. Naukę zdobywa prawie tyle samo młodzieży. Na razie, to w zupełności wystarcza. W przyszłym roku naboru nie będzie.

Wszyscy słuchacze, a są nimi w większości dziewczęta, od początku współpracy z PTTK, gdzie zdobywają praktykę i jednocześnie kończą kursy dla przewodników. (k.f.)



Nauka biurowości i maszynopisanie z Krystyną Grzywą.

Fot. Krzysztof Świdorski



„MŁODEGO WARSZAWIAKA...”

Ewa i Czesław Petelcy reżyserują „Młodego warszawiaka dzień urodzin”. Jest to film, do którego scenariusza na podstawie własnej książki pod tym samym tytułem napisał Jerzy Stefan Stawicki. Operatorem jest Jacek Stachlewski, scenografem Andrzej Borach, muzykę skomponuje Jerzy Maksymiuk. Główną rolę gra Piotr Łysiak, w pozostałych zobaczymy Andrzeja Lipickiego, Gabriela Kownacka, Jolantę Gruszkę i Hanę Skarżankę.

NA ZDJĘCIU: Ewa i Czesław Petelcy na planie. CAF—Rozmysłowicz

Rozśpiewana młodzież?

gera, profesjonalista zostaje wczorajszymi debiutant i dzieje się to niezwykle szybko. Nie ma czasu na szkolenie, aranżowanie, dokładne nagrywanie. Ludzie kupują niemalże wszystko. Taka sytuacja sprzyja rozpowszechnianiu się chałtury i zwykłego hochszaplerstwa.

Po rozgrywaniu w wielkiej euforii i Przeglądzie Piosenek, organizowanym notabene przy wielkich nakładach, sytuacja jakby nieco przybladła. Wprawdzie na toruńskim festiwalu, będącym finałem konkursu, zdarza się od czasu do czasu ciekawe głosy, ale cały dół — czyli eliminacje na niższych szczeblach — przypłacić mogą autentyczną rozpacz. Zresztą jest tutaj idealne odbicie sytuacji istniejącej w ruchu profesjonalnym. Brakuje ciekawego repertuaru, kompetentnych instruktorów, wszystkim rządzi pośpiech i bylejakosć.

Przez kilka minionych lat miałem okazję uczestniczyć w wielu regionalnych i wojewódzkich eliminacjach Przeglądu Piosenek i z całą stanowczością mogę stwierdzić, że jest coraz gorzej. Organizatorzy — na szczeblu centralnym — obiecywali dostarczać regularnie nowy repertuar, tworzący na zamówienie przez autorów profesjonalnych. Tymczasem ukazało się kilka piosenek, z których właściwie nie można nie wybrać. Dlatego też amatorzy po pierwsze — korzystają z repertuaru prezentowanego w radiu, po drugie — czy-

nią najczęściej nieudolne próby prezentowania własnych piosenek. W pierwszym przypadku kopie poziomem niesłychanie odbiegają od oryginału, w drugim muzyka i teksty pisane są na podstawie najgorszych wzorów profesjonalnych.

Tegoroczne eliminacje w województwie białostockim również rozpoznały się od małych miasteczek. Z dużym trudem i z wielką tolerancją udawało się wyłonić reprezentantów na konkurs wojewódzki, chociaż można było zauważyć zdolnych, ale bardzo niedouczonego wykonawców. Można więc sobie wyobrazić jaki poziom spotkać nam przyszło przed kilkoma dniami w Białymstoku, chociaż z wybraniem kilku reprezentantów na

przebieg międzywojewódzki nie było w zasadzie kłopotów.

Tak więc w kategorii solistów dwie nagrody — równoznaczne z wyjazdem do Olsztyna — otrzymali: Ewa Lewandowska i Izabela Andrukiewicz. Są to jednak nazwiska, które od lat przewijają się w różnego typu przeglądach i pojawienie się ich w spisie wykonawców pozwala na natychmiastowe przewidzenie werdyktu jury. W kategorii zespołów bieli na wyższy szczebel eliminacji otrzymała grupa wokalo-instrumentalna z Bielskiego Domu Kultury. W obydwu przypadkach (tzn. solistów i nagrodzonego zespołu) różnica między tymi wykonawcami była taka, jak odległość między Białymstokiem a Nowym Jorkiem. Można tu było zauważyć to, o czym pisałem wyżej, że zdarzały się wprawdzie interesujące głosy i początki ciekawej interpretacji, ale było to wszystko bardzo niedopracowane, na pierwszym etapie muzycznej edukacji.

Taka sytuacja nie powoduje specjalnego optymizmu i chociaż odbędzie się finałowy konkurs w Toruniu, relację przekaże telewizja, nie na wiele da się to śpiewającym amatorom, którzy marzą o profesjonalnej estradzie.

J. GRÜN

Powstanie i rozwój przetrzynny Suwałk z grubsza można podzielić na dwa okresy: pierwszy połowę XVIII wieku, kiedy to po otrzymaniu przywileju lokacyjnego (1710 r.) i prawa magdeburskiego (1720 r.), z inspiracji środowiska kamendulskiego, mała wieś przekształcała się w niewielkie miasteczko, oraz wiek XIX, w którym wykształcił się zrebry dzisiejszego suwalskiego śródmieścia.

W dwupłacowym układzie przestrzennym, uznanym za zabytkowy, na osi dzisiejszych ulic Kościuszki, 22 Lipca i Armii Czerwonej, stoją rządem kamieniczki z pierwszej połowy XIX wieku — typowy polski klasycyzm. Pomiedzy dwoma budynkami znajduje się wiele dzieł wybitnych architektów tamtych czasów: P. Aignera, H. Marciniaka, A. Coraziego, K. Majerskiego i innych.

Na dobrą sprawę wypadałoby dodać okres trzeci, nam współczesny, którego wytworzy opłatają stare centrum siecią nowych bloków, tworząc całe osiedla i dziel-

nice mieszkaniowe. Ulica Kościuszki i jej orbity pozostały jednak „duszą” miasta. Rzędy klasycystycznych kamieniczek, mieszczących sklepy i punkty usługowe, tworzą specyficzny klimat, wyróżniający go spośród setek podobnych w kraju. Wtopione w historyczny krajobraz ze swoim bogactwem detali decydują o jego pięknie i indywidualności.

Jest także druga strona medalu. Ok. 80 proc. starych budynków nie ma urządzeń wodociagowych i kanalizacyjnych, a tylko 20 proc. mieszkań wyposażonych jest w centralne ogrzewanie z lokalnych kotłowni. Najstarsza zabudowa charakteryzuje się nadto niedostatecznym nasłonecznieniem mieszkań oraz poważnym zaniedbaniem konserwacji i remontów.

Ludność w starej części miasta (stanowi ona ponad połowę ogólnej liczby mieszkańców Suwałk) egzystuje najczęściej w warunkach nie odpowiadających współczesnym aspiracjom, a czasem nawet elementarnym wymogom sanitarno-higienicznym. Obecny stan techniczny budynków nie pozwala na przeprowadzanie wyburzeń, nastąpić to może jedynie w

perspektywie przebudowy trzeciego etapu w szwach układu komunikacyjnego, nie mniej jednak około 90 proc. starych budynków wymaga modernizacji i kapitalnych remontów.

Za modernizacją przemawiają względy nie tylko społeczne. Także ekonomiczne. Wielu ekspertów budownictwa twierdzi, że nie ma co się bawić w modernizację, lepiej cały wysiłek skierować na nowe osiedla mieszkaniowe. Modernizacja jest coraz bardziej pracochłonna, a ludzi do pracy brak.

Owsem — udział robotniczy i kosztów, to argument bardzo poważny. Ale strata tej wyróżniającej (z nawiązką) m.in. oszczędność materiałowa, co ma ogromne znaczenie w dobie kryzysu surowcowego, nie mówiąc już o ograniczeniu dodatkowej, polegającej na ograniczeniu terytorialnego rozwoju miasta, a co za tym idzie, redukowaniu olbrzymich na-

kładów na budowę infrastruktury komunalnej. W wyniku modernizacji uzyskujemy równocześnie szereg wygodnych, odpowiadających współczesnemu modelowi mieszkań, usytuowanych niezwykle atrakcyjnie — w historycznym krajobrazie miasta.

W Suwałkach stare centrum nie jest, niestety, miejscem w którym zamieszkać nie jest przywilejem. Stare budownictwo traktuje się jako już konieczne i przy każdej nadarzającej się okazji między innymi jest ono prowadzone do bloku Proces „dekaptalizacji” sta-

rych miast jest zresztą zjawiskiem nagminnym. Plany zagospodarowania śródmieścia Suwałk przewidywały modernizację całego zabytkowego zespołu, zmniejszenie liczby jego mieszkańców do ok. 11 tys. oraz lokalizację sieci placówek kulturalnych, biur, urzędów, punktów handlowych i usługowych.

Cisnie się jednak pytanie: Czy nadmierne wynudnienie nie upodobi suwalskiej Starówki do muzealnych skansenów? Problem rewaloryzacji starej suwalskiej zabudowy nie jest bynajmniej nowy. Od kilku lat, przy okazji remontów kapitalnych, duży był w kamieniczkach, coś zmieniało, reperowało, ale iakość tych prac — mówiąc eufemistycznie — pozostawiała wiele do życzenia. Czy to cement był „do kitu”? Czy farba była termowa? Czy fachowcy, którzy to robili, nie byli fachowcami? — nie bardzo

wiadomo. Faktem natomiast jest, że elewacje wyremontowanych budynków nie wyróżniały próby czasu, o podobieństwo ulegały często zamazaniu lub po prostu znikaly.

Ostatnio w tej miniorowej melodii zabrzmiła jednak optymistyczna nuta. Na zlecenie Urzędu Miejskiego w Suwałkach, białostockie Pracownie Konserwacji Zabytków przystąpiły do realizacji kompleksowego projektu rewaloryzacji Suwałk. Zaawansowane są prace przy gromadzeniu dokumentacji, waloryzacji poszczególnych obiektów i określeniu przyszłych funkcji śródmieścia. Są wszelkie oznaki, że cały projekt wykrystalizuje się w ciągu przyszłego roku. Pozostanie realizacją. I tu rodzą się pytania. W ciagu najbliższych lat przewiduje się oddanie do użytku około 5 tys. mieszkań. Wszelkie siły i rezerwy idą więc na budowę nowych dzielnic. Nie roz-

zamierza się przenieść do planowanego skansenu, pozostanie ponad 200 budynków objętych studium rewaloryzacji. Optymistycznie patrząc, brygady remontowo-budowlane i PKZ są w stanie przeprowadzić renowację 2—3 budynków rocznie. Dalej lepiej nie obliczać. Efekt całej pracy ujrzą być może nasi synowie, bądź wnukowie.

Czy istnieją szanse, ażeby ten proces przyspieszyć? Teren jest dobrze uzbudowany. Większość ulic wyposażona jest w przewody wodociagowe i kanalizacyjne. Dobra kłosa budowa ciepłowni, mającej w przyszłości zasilać całe centrum. Jakie więc są trudności? Może przerobowe, to jedna z podstawowych przyczyn. Suwałki dziś, to wielki plac budowy. W ciagu najbliższych lat przewiduje się oddanie do użytku około 5 tys. mieszkań. Wszelkie siły i rezerwy idą więc na budowę nowych dzielnic. Nie roz-

wiąże problemu powiększenia nowo powstałej suwalskiej brygady PKZ, pozostanie niedobory w organizacji brygad remontowo-budowlanych. Niższe stawki, a w związku z tym niższe zarobki przy tego rodzaju pracach, nie stanowią pozytywnego bodźca dla robotników. Sytuację poprawiłaby zapewne reforma w systemie wynagrodzeń, ale pozostaje wówczas problem mieszkań zastępczych i przekwaterowań. Faktem jest, że w Suwałkach buduje się dużo. Potrzeby jednak są znacznie większe.

Istnieje zatem poważne niebezpieczeństwo, że rewaloryzacja starego centrum suwalskiego porostanie, przynajmniej przez kilka lat, w sferze projektów. Być może brzmi to nader pesymistycznie, ale taka jest chyba prawda. Fakt, że to co się robi w tej chwili, robione, jest dobrze, ale zdecydowanie za wolno.

ZYGMUNT HAŁCKI

Rewaloryzacja suwalskiej Starówki

RELAKS

Kuchenska opalana słońcem

Skytherm — to nazwa turystycznego grzejnika przeznaczanego do podgrzewania wody, który wykorzystuje do tego celu energię słoneczną. Kolektor pochłaniający energię ma wymiary 1 m x 0,5 m i jest zbudowany z laminatu poliestrowego. W czasie słonecznego dnia, ale przy temperaturze powietrza tylko 1,3 st. C, grzejnik po 15 min. ogrza 1 litr wody do temperatury 20 st. C. Dłuższa praca urządzenia pozwala na ogrzanie wody do znacznie wyższej temperatury.

Etanol z trzciny

Coraz większą popularność zyskują metody wykorzystujące surowce roślinne do produkcji etanolu. Najwięcej zrobiono w tym kierunku w Brazylii, gdzie przewiduje się, że w ciągu najbliższych lat będzie możliwe zmniejszenie importu ropy o 20 proc. W Australii np. obliczono, że zakład zdolny do wytwarzania powyżej 100 tys. ton etanolu rocznie z wytwórków trzciny cukrowej będzie równie ekonomiczny jak zakłady petrochemiczne. Najciekawsze badania w tym kierunku prowadzi prof. Calvin z Berkeley, który odkrył specjalny gatunek mleczy (Euphorbia), które zawierają związki podobne do składników ropy naftowej. Szczególna zaleta tych roślin jest ich szybki wzrost, co pozwoliłoby na utrzymanie znacznej ilości paliw napędowych z hektara.

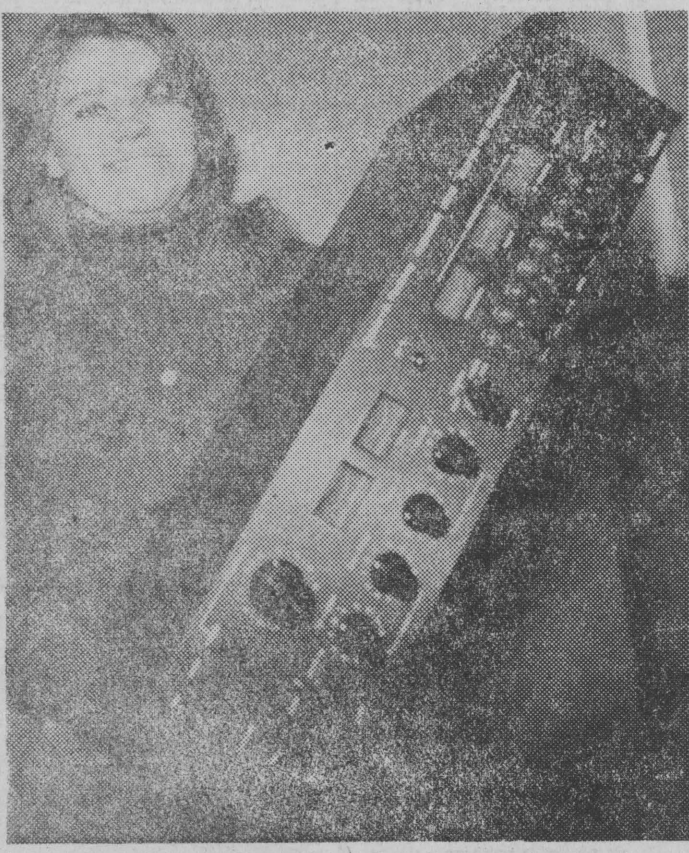
Pierwszy był „Pionier”

Kiedy przeprowadzano na początku XX wieku pierwsze próby przesyłania na odległość sygnałów fonicznych nie przypuszczano nawet, że tak szybko i powszechnie radio zapanuje w naszym życiu. W latach 1922—33 wszystkie kraje europejskie oraz USA rozpoczęły regularne nadawanie programów radiofonicznych. Obecnie na całym świecie emitowane są audycje na kilkunastu zakresach fal i to przez całą dobę. O potęgę słowa mówionego może świadczyć stale wzrastająca liczba abonentów radiowych. W 1976 roku było ich na całym świecie aż 935 mln (w 1960 r. — 385 mln), tj. na każdych 1000 mieszkańców ziemi przypadało 305 odbiorników. Wytwarza się ich coraz więcej i są to urządzenia o różnej klasie i przeznaczeniu.

W Polsce w 1977 r. na 100 gospodarstw przypadało ok. 110 radiodbiorników, z czego ok. 75 było to radia stojące, a 37 stanowiły „transystory”. Jak wykazują światowe tendencje rozwoju sprzętu elektronicznego, tradycyjne aparaty nadal będą kupowane, lecz stale musi się podnosić ich standard. Na świecie i w Polsce stawia się przede wszystkim na podnoszenie standardu odbiorników do klasy hi-fi, co przy obecnym poziomie techniki nie jest takie trudne. Ponadto muszą to być odbiorniki dopasowane do pracy z innymi urządzeniami — magnetofonem, adapterem. Takimi radiami są produkowane przez nasz przemysł radia „Elizabeth”, „Kleopatra”, „Merkury” czy najwyższej klasy odbiornik „Radmor”.

Klienci wymagają, by ich radia miały zakresy fal UKF, gdyż umożliwiają one najwłaściwsze przeniesienie dźwięków i są odporne na zakłócenia. Toteż gdy w Zakładach Radiowych „Radmor” w Gdyni w 1977 roku zdecydowano się na uruchomienie produkcji takiego odbiornika, by zaspokajał wymagania tych najwybredniejszych słuchaczy, postanowiono, że będzie ono miało tylko dwa zakresy fal — długie i UKF. Wprowadzono natomiast możliwość programowania stacji, zapewniono wysokie parametry odbioru i to wystarczyło, by „Radmor” stał się radiowym przebojem ostatnich lat. Popularność swą zawdzięcza on również dużej staranności wykonania, wielokrotnemu sprawdzaniu wszystkich elementów i dobremu serwisowi. Wyróżnia się on nowoczesnym kształtem i bardzo estetycznym wyglądem.

Opracowanie — CAF
Tekst: ANNA BEDLIŃSKA



NA ZDJĘCIU: „Radmor 5102”.

Z TEKI SZPERACZA

W Bibliotece Narodowej, w oryginale zaś w Bibliotece Miejskiej w Sokółce w kserograficznych odbitkach, przechowywane są dość rzadkie pismo, a mianowicie „Gazeta Sokółska” z lat 1922, 1923 i 1924. Tytuł jest zmyślny. „Gazeta Sokółska” ukazywała się nie codziennie lecz co dwa tygodnie, tj. akurat tak często, jak odbywały się posiedzenia tzw. Sejmiku Powiatowego, którego omawiane czasopismo było organem. Redaktorami byli kolejni sekretarze Sejmiku, a ich funkcja polegała głównie na przekazywaniu do druku protokołu z odbytego właśnie posiedzenia oraz zapowiedzi najbliższego zebrania. Głównie, ale nie tylko. W czasach, gdy redaktorem był St. Zgorzelski na łamach „Gazety Sokółskiej” ukazywały się artykuły publicystyczne, miejscowa kronika, ogłoszenia drobne, a także ciekawe humorystyczne na całkiem przyzwoitym poziomie, aczkolwiek produkował się tu je-

szczenia różnych systemów, gramofony, dubel-tówki, rewolwery i primusy”. Kim był inż. Modrzejewski i jak długo prowadził swój warsztat? Tego, niestety nie wiadomo.

Nie ustaliliśmy również (zresztą wątpliwe, aby mi się to bez pomocy Czytelników udało), gdzie mieściła się w Sokółce drukarnia niejakiego Kacnelenboga, w której była drukowana „Gazeta Sokółska” w 1922 roku. W roku następnym przeniesiono do Białegostoku, do drukarni B. Hupperta mieszczących się wówczas we frontowej części budynku obecnego kina „Ton”. Nawiasem mówiąc był to także drukowany w tym czasie „Dziennik Białostocki”.

Redaktorem „Gazety Sokółskiej” w roku 1923 był L. Niedźwiecki. Za jego czasów zniknęły wprawdzie utwory satyryczne, przestały się ukazywać ogłoszenia handlowe,

Urzędówka z ambicjami

den jedyny satyryk — St. Zmorski. Bywały też drukowane wiersze liryczne. Niestety, ich poziom nie odbiegał od przeciętnego reprezentowanego przez tego rodzaju pisma.

Ambicją St. Zgorzelskiego stało się w pewnym okresie czasu prowadzenie kroniki krajowej i zagranicznej. Nie ma raczej wątpliwości, że wiadomości czerpał z pism codziennych (nie troszcząc się przy tym o podanie źródła, w czym nie był odosobniony), ale trzeba przyznać, że wiadomości skracal maksymalnie i jego informacje składają się z reguły z dwóch-trzech zdań.

Poczynając od nr 7 na łamach „Gazety Sokółskiej” pojawiają się ogłoszenia handlowe. Co prawda poza reklamą apteki komunalnej, której otwarcie nastąpiło w dniu 19 listopada 1922 roku w lokalu Sejmiku Powiatowego przy ul. Sadowej, na łamach „urzędówki” ogłaszał się wyłącznie inż. L. Modrzejewski prowadzący warsztat „agronomiczno-mechaniczny”, naprawiający zarówno „sieczkarnie, młocarnie, kieraty, wialnie, plugi i bronie” jak i rowery, maszyny do

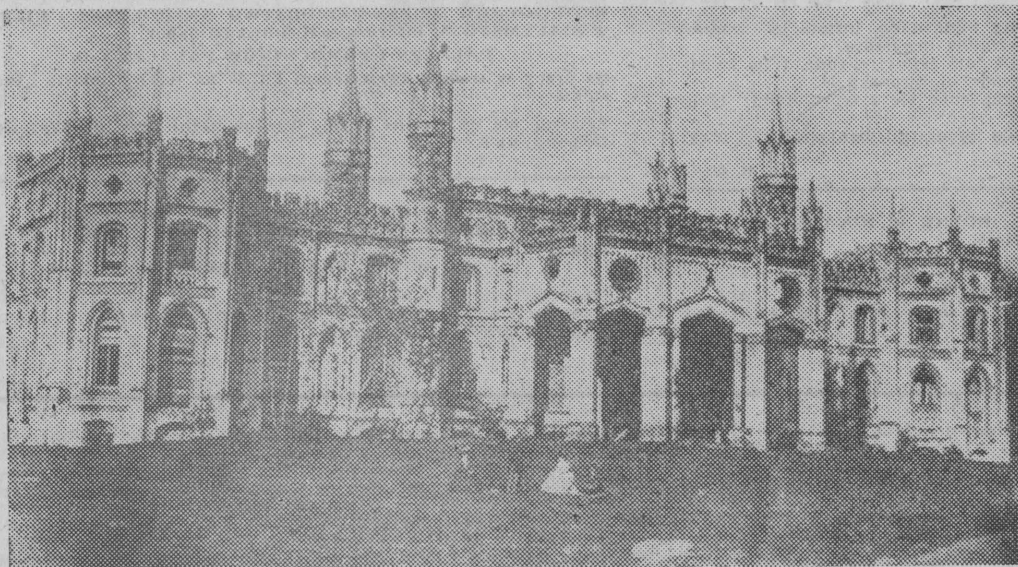
ale za to zaczął wychodzić „Dodatek Rolniczy”, propagujący m. in. kółka rolnicze, sadownictwo itp. W kilku kolejnych numerach przedrukowywano stare dokumenty, głównie królewskie przywileje i tzw. lustracje miast. W miarę upływu lat „Gazeta Sokółska” stawała się coraz bardziej „urzędowa”, wreszcie zmieniła śmiertelnie naturalną. A swoją drogą ciekawe, czy w Sokółce zachowały się oryginalne egzemplarze tego pisma? Będę wdzięczny za wiadomość.

R. KRASKO

PS. Swego czasu pisząc o ruinach pałacu L. Paca w Dowpudzie wyraziłem przypuszczenie, że dotychczas do tamtej publikacji rysunek był ostatnim, jaki wykonano przed zburzeniem tej budowli. W odpowiedzi otrzymałem fotografię, którą załączam. Przysłał mi ją pan Twardochlib z Białegostoku. Dzięki i przepraszam, że aż tak długo musiała czekać na ukazanie się. W świecie „szperactwa” też obowiązują kolejki.

R.K.

Reprod. Z. Zaremba



NA ZDJĘCIU: mgr inż. elektronik Bogdan Teleski jest jednym z konstruktorów opracowujących nowy model „Radmora”. CAF — Kraszewski

Z winy pilotów...

Na 17.332 wypadków samolotów lekkich, do jakich doszło w USA w latach 1972—76, aż 88 procent zostało zwinionych przez pilotów. Takie wyniki przyniosła szczegółowa analiza. Stwierdzono także, że na 100 tys. godzin lotu przypada 1,65 wypadku na samoloty Cessna, 2,48 na samoloty Piper, 2,50 — Mooney, 2,54 — Beech, 4,13 — Grumman i 4,84 — Bellanca. Wytłumaczenie samolotów Cessna i Piper produkują najwięcej samolotów szkolnych.

Dobre wiadomości dla kolarzy

We Włoszech opracowano specjalną mieszankę konstrukcyjną — wzmocniony poli (tereftalan etylenowy) PET — przeznaczoną do wyrobu kół rowerowych. Produkcją tej jakości się firma Bernardi Motors. Według nowej technologii kół 700-gramowe wtryskuje się (jako monolit) w ciągu minuty. W porównaniu z konwencjonalnym kołem rowerym z metalu, ważącym około 1 kg i wymagającym wiele pracy nad scaleniem poszczególnych elementów w całość, własności koła z PET są identyczne. Uzyskana oszczędność na wadze zmniejsza wysiłek kolarza, i pozwala na zwiększenie prędkości.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 5) zwierzę domowe, 8) kolarz się z Alady-nem, 11) bohater o niepodległości Koryki (1725—1807), 13) ma metalową szczękę, 15) wybitny kardiochirurg polski (wykonał pierwsze w Polsce przeszczepienie ludzkiego serca), 16) państwo w pn.-wsch. Afryce, 17) obchodzi imieniny 27 kwietnia, 18) pierwiastek chemiczny albo wyspa filipińska, 19) dramat muzyczny, 20) kolor w kartach, 21) marka lodówek, 24) nora, 25) poprzedniczka kołowrotka, 28) stała opłata ustalona urzędowo, 30) solenizantka majowo-październikowa, 32) ze szczablami, 33) Kraj Porannej Świeżości, 36) nie ałwi prawdy, 39) człowiek, który w danej dziedzinie wyprzedza innych, 43) argentyńska złotówka, 45) bokserka osła, 46) mieszkaniowiec 16 poziomu, 48) myli się tylko raz, 49) powstałe od ukaszelnia komara, 50) talerz muzyczny, 51) zespół, drużyna,

52) np. Zyta, 53) drapieżnik amerykański z rodziny psów, 55) żona jelenia, 57) kryte przejście między budynkami lub uli ami, 58) nie wolno!

PIONOWO: 1) ryba akwariowa, 2) bramka, 3) motyl nocny, 4) utwór literacki wy-szydzający ludzkie wady, 6) śledek zwinięty w rulonik, 7) utwór poeiyki, 9) imię autora poe- tu „Czarna wiosna”, 10) oznaka, wyraz, 11) stanowisko, 12) pierścień bez cienia, 14) wódz Kozaków, 22) kolo z zebr- 23) ojciec Władysława Jagiełły, 26) urządzenie radiolokacyjne, 27) w zdrowym — zdrowy duch, 29) wiejski buzik, 31) do młodości, 34) przy pierś, 35) np. „Noce i dnie” Marii Dąbrowskiej, 37) drewno grabowe, 38) rzeczy konkretne, 40) pęk pior zdołający wysokie fryzury, lub nakrycie głowy kobiet w końcu XVIII w., 41) tobul, 42) Jan Krzepowski, 44) okrycie wierzchnie na-

szych prababek, 47) może być strażacka, 54) żądłówka, 56) artysty: na golizna.

LESZEK

Wśród czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosujemy pięć nagród książkowych. Na kopertach prosimy zaznaczyć: „Krzyżówka z nr 287”.

NAGRODY

„Usto z krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie” nr 276 z 8 grudnia br. brzmi: „Gruźlica ciagle groźna”.

Za prawidłowe rozwiązanie tej krzyżówki nagrody książkowe wylosowali: Edward Salej z Michałowa, Cezary Chrzastowski z Łap, Marian Zaleski i Halina Orłowska z Białegostoku, Regina Matukiewicz z Suwałk, Irena Okrusko z Oluszki, Halina Bartłomiejczuk z Wysokiego Mazowieckiego, Marianna Pietyszoł z Czeremchy, Teresa Sitarska z Siemiatycz oraz Renata Strękowska z Augustowa.

Nagrody przesłane zostaną pocztą przez specjalistyczny Przeciwegryzyczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Białymstoku.

SVENSK ROKOKO



PRIS 6 KRONOR

Malarstwo w filatelistyce

stemplowań, kopert FDC, kart analogicznych itp.?) Oczywiście, że nie. Jest to praktycznie niemożliwe.

Na wystawach filatelistycznych coraz częściej spotyka się zbiory ograniczone do poszczególnych epok i prądów artystycznych. Mamy więc zbiory poświęcone sztuce klasycznej, renesansowej, romantycznej, modernistycznej i współczesnej. Bywa, że zbieracze zawężają zakres swych zbiorów do poszczególnych krajów.

Niedawno widziałem na jednej z wystaw zbiór poświęcony rokoku. Autor zebrał walory filatelistyczne

dotyczące malarstwa, architektury, rzeźby, wyposażenia wnętrz, ceramiki, ubiorów itp. Okazuje się, że nawet o rokoku można zgromadzić niezwykle bogaty urozmaicony materiał filatelistyczny i opracować wartościowy zbiór wystawowy.

A skoro już mowa o rokoku, to warto wspomnieć o ozdobnym arkusiku, wydanym w tym roku przez szwedzką pocztę. Jest on poświęcony malarstwu, rzeźbie i ceramice z okresu rokoka na ziemi szwedzkiej. Poszczególne znaczki wy-

drukowane techniką stalorycinową. Ich rytownikiem jest Czesław Słania, polski grafik, od lat współpracujący ze szwedzką pocztą. Artykuł ten włączyć można też do zbioru poloników filatelistycznych.

Z pobieżnego przeglądu tematycznych katalogów filatelistycznych wynika, że z powodzeniem można także tworzyć zbiory poświęcone sławnym mistrzom. W ostatnich latach np. pocztę prawie wszystkich krajów wydały setki znaczków z reprodukcjami obrazów Rubensa. Jest to zupełnie wystarczający materiał do stworzenia zbioru.

NA ZDJĘCIU: „Szwedzkie rokoko” — taki tytuł nosi ozdobny arkusik.

Fot. A. Zdrodowski

Nie wspominam już o sztuce ludowej. To oddzielny temat. Ale i tu mamy wiele znaczków. Inny temat: malarstwo dziecięce. Kilka pięknych serii, w tym tegoroczna z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka, emitowała Poczta Polska. A tkaniny artystyczne? Jeszcze dziś zachwycały się serią znaczków i bloczków poświęconych wawelskim arrasom.

Jest więc w czym przebiec.

KOLEKCJONER

Zbigniew Waydyk

MYŚLI NIESFORNE

Nieraz wydaje się, że tylko lasy pomników podlegają ochronie środowiska.

Dylemat lektora: jak czytać z twarzy tych, którzy twarzą nie mają?

Nieprawdziwi ludzie poddawani są testom prawdziwych sytuacji.

Zamachujący się młotkiem muszą się spodziewać riposty obucha.

Piramidy kręta: kombinaty kombinatorów.

Niejedni wpadliby w euforię słysząc o redukcji obowiązków.

To, że ktoś kładzie krzyżki na wszystko, trudno uznać jako przejaw przekonań fideistycznych.

Posiadającym marną dykcję, niekiedy zupełnie dobrze wychodzi pokrzykiwanie na innych.

Prawdomówni zdobywają się też na luksus nieprawdy.

Własna osobowość jest najtrudniejszym rebusem do rozwiązania.

